

Szczepan T. Praškiewicz OCD

WZIĘLI MARYJĘ DO SIEBIE

Duchowość maryjna Świętych Karmelu



FLOS CARMELI
Poznań 2011

Biblioteka Carmelitanum
Nr 12

© Copyright by FLOS CARMELI

Redaktor prowadzący:
Wojciech Ciak OCD

Korekta:
Zofia Błajek

Imprimi potest:
Roman Jan Hernoga OCD, **provincial**
Warszawa, 9.09.2011, L.dz. 284/P/2011

Wydawca:
Flos Carmeli Sp. z o.o.
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań
tel.: 061/856-08-34
www.floscarmeli.poznan.pl

Druk:
TOTEM – Inowrocław
ISBN 978-83-62536-31-3

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Wstęp	11
Wykaz skrótów	17
Święta Teresa od Jezusa (1515-1582)	23
1. Maryjna pobożność i maryjne doświadczenie mistyczne Teresy	23
2. Najświętsza Dziewica wzorem życia duchowego według Teresy	28
Święty Jan od Krzyża (1542-1591)	31
1. Najświętsza Maryja Panna w życiu Świętego	31
2. Matka Boża w nauczaniu Doktora Mistycznego	34
Czcigodna Sługa Boża Anna od Jezusa (1545-1621)	39
1. „Założyła nasz święty maryjny Zakon we Francji i we Flandrii”	40
2. Pobożność maryjna w Hiszpanii przełomu XVI i XVII stulecia	40
3. Nabożeństwo maryjne Anny od Jezusa	41
Błogosławiona Anna od św. Bartłomieja (1549-1626)	46
1. Maryjna pobożność Błogosławionej i jej wyrazy	46
2. „Glorie di Maria” bł. Anny od św. Bartłomieja	50
Święta Maria Magdalena de Pazzi (1566-1607)	56
1. „Maryja jest Gwiazdą Karmelu, a życie zakonne zaślubinami ze Słowem w Jej domu”	57
2. Maryja Matką wszystkich wierzących	57
Sługa Boża Teresa od Jezusa Marchocka (1603-1652)	59
1. Doświadczenie opieki Matki Bożej w życiu świeckim	59
2. Troskliwa opieka Matki Bożej i mistyczne doświadczenie Jej obecności w Karmelu	63
Święta Teresa Małgorzata Redi (1747-1770)	71
1. Nabożeństwo maryjne natchnione Ewangelią i ceniące praktyki zewnątrzne	72
2. Modlitwa do Matki Bożej	74
3. Naśladowanie cnót Maryi z Nazaretu	75

Błogosławiony Franciszek Palau y Quer (1811-1872)	78
1. Nabożeństwo maryjne w życiu Franciszka Palau	78
2. Maryjne wątki w pismach Błogosławionego	82
Błogosławiona Maria od Jezusa Ukrzyżowanego (1846-1878)	89
1. Narodziny i chrzest pod znakiem imienia Maryi	89
2. Wstąpienie do Karmelu, Zakonu Maryi	90
3. „Chwała i miłość Jezusowi, Maryi i Józefowi, a wstyd szatanowi”	92
4. „Góra to Maryja, wody kanału z niej wypływającego, to wody łaski”	94
5. „Wielkie rzeczy przez ręce Maryi uczynił mi Bóg, który możny jest”	95
Święta Teresa od Dzieciątka Jezus (1873-1897)	99
1. Uwarunkowania historyczne i ich przezwycięzenie	99
2. Maryjna egzystencja Teresy	102
3. Charakterystyczne cechy maryjnej duchowości Teresy	104
4. Aktualność dla naszych czasów	110
Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Świętej (1880-1906)	112
1. Obecność Dziewicy Maryi w duchowej drodze Elżbiety	112
2. Zasadnicze rysy maryjnej duchowości Elżbiety	113
Święty Rafał Kalinowski (1835-1907)	119
1. Maryja w życiu św. Rafała	119
2. Apostolstwo maryjne św. Rafała	126
Święta Teresa z Los Andes (1900-1920)	139
1. Odkrycie Maryi w kontekście Pierwszej Komunii św.	139
2. Córka Maryi.....	140
3. Z Maryją u stóp Krzyża	141
Błogosławiony Tytus Brandsma (1881-1942)	144
1. Rozmiłowany w pięknie Karmelu	144
2. Wierny interpretator maryjnej tradycji Zakonu	145
3. <i>Simplex et sincerus</i> w szkole Maryi	147
Święta Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein (1891-1942)	149
1. W harmonii z maryjnym patrymonium Karmelu	150
2. Maryja z Nazaretu wzorem Kościoła i kobiety chrześcijańskiej	152
3. Być wierną do końca przez Maryję	154
Błogosławiony Alfons Mazurek (1891-1944)	158
1. Pod znakiem Królowej Szkaplerza Świętego	158
2. Z Maryją u stóp Krzyża	161

Sluga Boża Teresa od św. Józefa Kierocińska (1885-1946)	163
1. Pobożność maryjna w dzieciństwie i młodości Janiny Kierocińskiej	163
2. Ufność założycielki Zgromadzenia w macierzyńską pomoc Matki Najświętszej i jej nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej	165
3. Wskazania Służebnicy Bożej dla duchowości maryjnej Zgromadzenia	166
Błogosławiona Maria Józefina od Jezusa Ukrzyżowanego Catanea (1894-1948).....	169
1. Maryja naszym najpotężniejszym orężem.....	169
2. Kochajcie bardzo Maryję	171
Błogosławiona Maria Kandyda od Eucharystii (1884-1949).....	174
1. Maryja i Eucharystia: wskazania Nauczycielskiego Urzędu Kościoła	174
2. Maryja na duchowej drodze bł. Marii Kandydy od Eucharystii	177
Sluga Boża Kunegunda Siwiec (1876-1955)	185
1. Maryja jawi się Kunegundzie jako wszechpośredniczka łask.....	186
2. Najświętsza Dziewica zachęca Kundusię do posłuszeństwa Jezusowi i do pełnienia woli Bożej	187
3. Królowa Karmelu prosi o modlitwę i ofiarę cierpienia	188
4. Matka Chrystusa zapewnia Kunegundę o jej szczególnym wybraniu przez Boga.....	190
5. Serce Kundusi widziane jako Nazaret, Betlejem i Wieczernik.....	191
6. Maryja i Eucharystia według <i>Nadprzyrodzonych oświeceń</i> Kunegundy	192
7. Kunegunda Siwiec jako „współkupicielka dusz”	195
Sluga Boży Anzelm od św. Andrzeja Corsini Gądek (1884-1969)	200
1. Matka Dzieciątka Jezus	202
2. Matka dziecięctwa wszystkich ludzi.....	203
3. Matka miłości	203
4. Sposoby oddawania czci Matce Bożej.....	204
Święta Maria Maravillas od Jezusa (1891-1974)	208
1. Realizację swego powołania zawierzyła Najświętszej Dziewicy	209
2. Karmel „Domem Maryi”	211
Sluga Boży Rudolf Warzecha (1919-1999)	217
1. Nasza miłość ku Maryi	218
2. Matka pięknej miłości.....	219
3. Najpiękniejsza między niewiastami i Wniebowzięta	220
4. Odziewająca nas szkaplerzem świętym.....	221
Zakończenie	223

BŁOGOSŁAWIONY FRANCISZEK PALAU Y QUER (1811-1872)

Franciszek Palau y Quer, karmelita bosy z Katalonii, założyciel zgromadzeń zakonnych sióstr karmelitanek misjonarek tereżjanek i sióstr karmelitanek misjonarek (które od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pracują także w Polsce), beatyfikowany przez Jana Pawła II dnia 24 kwietnia 1998 roku, określany jest jako mistyk „zakochany w Kościele” (Pacho). Rozmiałowany w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa, uprzedzając niejako naukę soborową, również na Maryję patrzył jako na włączoną w tajemnicę Kościoła. Według niego Dziewica z Nazaretu w Bożym planie zbawienia człowieka, który w Kościele realizuje się na przestrzeni wieków, została wybrana i przeznaczona na Matkę Boga, a równocześnie, lub raczej w konsekwencji tego, stała się doskonałym wzorem Kościoła. Według o. Franciszka, patrzeć i kontemplować Maryję poza tą perspektywą, tj. poza perspektywą eklezjalną, znaczyłoby zubożyć i zniekształcić Jej postać i Jej misję.

Poznajmy więc najpierw maryjne nabożeństwo Błogosławionego, przejawiające się w jego życiu i kaznodziejstwie, aby potem skupić naszą uwagę na maryjnych treściach zawartych w jego pismach¹.

1. Nabożeństwo maryjne w życiu Franciszka Palau

Franciszek Palau już w swym dzieciństwie zetknął się z maryjną pobożnością Karmelu. W domu rodzinnym w Aytona niejako nasiąknął żywą pobożnością maryjną (noszenie szkaplerza, wspólna modlitwa różańcowa), co pogłębiło się, gdy w 1825 roku starsza siostra Róża

¹ Zob. R. Llamas, *Experiencia mariana del beato padre Palau*, Roma 1990; B. Podgórska, *Patrzył na Maryję widząc w Niej Kościół. Maryja u bł. Franciszka Palau OCD*, maszynopis [Kraków], XI 2008.

zabrała go do miasta Lerida, aby mógł się uczyć w regularnej szkole. W mieście tym poznał życie karmelitów bosych i zapalił się od nich szczególnym nabożeństwem maryjnym, apostołską żarliwością eliańską oraz kontemplacyjnym duchem Teresy od Jezusa i Jana od Krzyża. Wszystko to sprawiło, że mimo niespokojnych politycznie czasów znoszenia zakonów na Półwyspie Iberyjskim i zmuszania zakonników do eksklaustracji, a nawet kierowania ich na wygnanie, wstąpił do Karmelu i złożył w Barcelonie śluby zakonne „Bogu i Najświętszej Maryi Pannie z Góry Karmel”. Wyznał, że

kiedy [je] składał, rewolucja trzymała już w ręku płonąca żagiew, gotową podpalić wszystkie zabudowania klasztorne. [...] Pomimo to zobowiązał się do życia w stanie, którego regułę, jak wierzył, będzie mógł zachować do śmierci (Pacho 19).

I zachował ją, pozostał zawsze karmelitą bosym, konsekrowanym Bogu i Maryi, Matce i Królowej Karmelu, jakkolwiek już w drugim roku po jego profesji, latem 1835 roku, gdy był zaledwie diakonem, podniecone tłumy napadły na klasztory w Barcelonie i zmusiły zakonników do rozproszenia. W kwietniu następnego roku umożliwiono mu przyjęcie święceń kapłańskich i, jakkolwiek nadal zmuszony był żyć poza klaszturem, nie zapomniał o karmelitańskiej pobożności maryjnej, a apostołując, nosił ze sobą wizerunek Matki Bożej z Góry Karmel, który umieszczał na widocznym miejscu podczas głoszenia misji ludowych czy podczas celebracji, którym przewodniczył jako misjonarz ludowy z nominacji biskupów (zob. Pacho 27).

Wkrótce jednak za swą gorliwość apostołską został przez władze rewolucyjne wygnany na 11 lat (1840-1851) do Francji, gdzie zamieszkał, prowadząc surowe życie na wzór proroka Eliasza, w grocie przy sanktuarium maryjnym w Livrón i posługując apostołsko okolicznej ludności. Pod koniec kwietnia 1851 roku dane mu wreszcie było powrócić do Barcelony, gdzie już 16 listopada zainaugurował pionierskie na ówczesne czasy przedsięwzięcie, tj. szkołę katechezy dla dorosłych, nazwaną „Szkołą Cnoty”, a wszystko to pod patronatem Matki Bożej,

nazwanej „Mistrznią Cnót”, której obraz kazał namalować, aby umieszczać go na widocznym miejscu podczas sesji katechetycznych.

Niestety, już 31 marca 1854 roku nadal przeciwnie Kościołowi władze cywilne likwidują Szkołę Cnoty, a jej założyciela zsyłają na wyspę Ibizę, gdzie spędzi sześć lat. Sprowadzi tam wspomniany obraz „Mistrzynie Cnót” i zorganizuje sanktuarium maryjne. Szkoda, że wizerunek ten, witany na wyspie z wielką czcią, został zniszczony podczas prześladowań religijnych w Hiszpanii w latach trzydziestych ubiegłego wieku (por. Pastor 55-63). Przytoczmy opis procesji maryjnej na Ibizie, uczyniony przez o. Franciszka w jego liście do biskupa Barcelony z 14 lutego 1856 roku:

W niedzielę, o drugiej po południu, oczekiwaliśmy na statku mieszkańców. Kiedy przybyli na brzeg w procesji, uklękli przed wizerunkiem Matki Bożej [...], śpiewając Jej *Salve*, podczas gdy my płyniliśmy z Nią. Ten, kto dobrze rozpoczyna, ma połowę pracy za sobą. Ludność nabrała ducha i zapełnia kościół, rozpoczęliśmy szczęśliwie nasze zadania. To święte i religijne zajęcie oderwało ich od ich tańców, od których powstrzymali się wszyscy, a, biorąc pod uwagę uczestnictwo, spodziewamy się zebrać wiele owocu wśród tego ludu zupełnie zatraconego (Escritos 1207).

Kilka miesięcy wcześniej, skoro tylko obraz Matki Bożej „Mistrzynie Cnót” dotarł na Ibizę, o. Franciszek informował o tym Radę Dyrekcji zniesionej Szkoły Cnoty, pisząc do niej 4 czerwca 1855 roku. Wyraziwszy ubolewanie, że po trzech latach patronowania szkole i odbierania w jej kaplicy publicznego kultu, obrazowi odmówiono w Barcelonie posiadania własnego ołtarza, dlatego też Matka Boża w tym obrazie

zbiegła, i wędrując przez morze przybyła schronić się pośród tych skał [na wyspie]. Tu, do Jej rozkazów, wzniesiono ołtarz i kaplicę, gdzie przyjmuje modlitwy, pieśni, kult i dary jakie znoszą owi wypiarze, którzy, jeśli nie znają Jej imienia, przynajmniej nie są zdolni do zwalczania Jej *Szkoły*. Na Jej rozkazy rozwarły się fundamenty pod kościół pod Jej wezwaniem. Już więcej nie będzie ukryta i zamknięta w szafach. [...] Barcelona nie była godna, by Maryja zstąpiła na nią pod tytułem Pani Cnót, pragnąc rozbić w niej swój namiot, założyć swą świątynię i swój ołtarz. Jej krótki pobyt był wizją, nie więcej jak pojawieniem się. Zobaczono Maryję w Barcelonie z powszechnym rozgłosem *Szkoły*, ujrzeli

Mistrzynie, słuchali Jej ci, którzy byli i są Jej dziećmi i uczniami, ogłoszono Ją Królową wszystkich cnót, i znikła jak cień. Jeśli Barcelona wzniosłaby Jej ołtarz i świątynię, nie piłaby dziś aż do upojenia kielicha gniewu... (Escritos 1061).

Zwolniony z zesłania, po powrocie na Półwysep Iberyjski, bł. Franciszek oddał się pracy apostołskiej jako misjonarz ludowy, szerząc równocześnie nabożeństwo szkaplerzne. Podjął się także niełatwej posługi egzorcysty, walcząc z pomocą Maryi przeciw szatanowi. W kaplicy w Vallcarca (Barcelona), gdzie za zgodą biskupa dokonywał egzorcyzmów, umieścił w głównym ołtarzu obraz Matki Bożej z Góry Karmel, a na energumenów nakładał również szkaplerz święty. Ciągłe pytał: „O Maryjo, co mogę uczynić dla dobra dusz?”. I równocześnie odpowiadał:

U stóp krzyża oddaję się w ofierze dla ich zbawienia. Zobowiązuję się zaangażować w realizację miłosierdzia w sposób i w formie, jakie wskaże mi miłość (Escritos 529).

Za przykładem Maryi nie oszczędzał się w niczym, ale spalał się z dnia na dzień coraz bardziej w głoszeniu Bożego królestwa, gdyż wiedział, że – jak napisał:

Ona złożyła Bożej sprawiedliwości należną daninę miłości, adoracji, posłuszeństwa; zapłaciła nie tylko za siebie, ale również za wszystkich ludzi. U stóp krzyża złożyła w dobrowolnej ofierze swego Syna i siebie samą (Escritos 547).

Głosił więc, że „świat nie zbawi się bez Maryi, ziemia nie ujrzy bez Niej swej odnowy, nie będzie zbawienia bez Maryi” (Escritos 1151). Dlatego też, na cztery lata przed śmiercią, rozpoczął wydawanie tygodnika „El Ermitaño”, gdzie w winietach – jako syn Maryi – zawsze pojawiał się z różańcem, którego codzienne odmawianie zalecał wszystkim czytelnikom. Zaś cały 88. numer tygodnika dedykował Matce Bożej z góry Karmel i nabożeństwu szkaplerznemu. Dużo czasu poświęcał też założonym przez siebie zgromadzeniom zakonnym Karmelu Misyjnego, którym przekazał m.in. ducha maryjnego, wskazując w Najświętszej Dziewicy Gwiazdę Ewangelizacji. Ostatnim poleceniem, jakie na łożu śmierci pozostawił swym duchowym córkom, było: „Patrzcie na Dzie-

wicę Maryję z Karmelu, która jest waszą Matką; uciekajcie się do Niej, Ona was wspomże” (Blanco 263; por. Pastor 95-102).

Słowem, Maryja to nie „jeden aspekt więcej”, ale to rzeczywistość, która scalała całe życie i działalność o. Palau. Najświętsza Dziewica była stałym punktem odniesienia wszelkich jego inicjatyw i dlatego maryjność znajdowała się w centrum jego eklezjalnej duchowości, co potwierdza kolejne jego zawołanie:

O Pani i Matko moja, ponieważ jesteś dla mnie prawdziwym wizerunkiem mojej Umiłowanej, Kościoła, wyproś mi tę łaskę, abym był drogi w oczach Jego i Twoich (MRel 269).

2. Maryjne wątki w pismach Błogosławionego

Błogosławiony Franciszek Palau jest autorem kilku książek, z których jedna – *Las flores del mes de mayo* (Kwiaty miesiąca maja), poświęcona jest w całości Matce Bożej. Jest to książeczka pobożnościowa, odsłaniająca szlachetne maryjne uczucia autora, który we wprowadzeniu do niej zaznacza, że maj jest miesiącem kwiatów i miesiącem Maryi: w całym świecie katolickim zapanował bowiem święty i chwalebny zwyczaj poświęcenia go w całości Jej czci. Według o. Palau, kult maryjny podczas nabożeństw majowych mógłby m.in. polegać na ofiarowaniu Maryi kwiatów tej pięknej pory roku, mających oznaczać nasze cnoty. Ogrodem, w którym rosną kwiaty, jest Kościół, a stałym źródłem, które go użyźnia, jest Chrystus. Wody to Jego łaska; strumyki, rowy i kanały nawadniające to sakramenty święte; deszcze to dary Ducha Świętego odpowiadające cnotom; chwasty to wady, sprzeciwiające się cnotom; szkodniki, które niszczą cnoty, to ludzie złej woli i demony; wiatry, burze, huragany, śniegi, zimna, nadmierne upały – to złe namiętności; zaś kwiaty – to nasze cnoty, a różnorodność ich gatunków to różnorodność cnót. Ogrodniczką zaś jest Maryja. Przedstawiać Jej kwiaty znaczy zobowiązać się do praktykowania cnót, jakie one oznaczają. Spośród wszystkich cnót, jakie wymienia teologia moralna, należy wybierać trzydzieści. A oznaczając je trzydziestoma bukietami, każdą cnotę przez jedną wią-

zanę, trzydziestego pierwszego dnia ukończymy nasze dzieło, koronując Maryję, Królową, Mistrzynię, Wzór i Przykład wszelkiej cnoty wieńcem z wszystkich naszych cnót. Maryja, przyjmując kwiaty cnót z naszych rąk, zobowiązuje się przedstawić je Bogu (zob. Escritos 510-514).

Zacytujmy chociażby modlitwę wstępną na każdy dzień majowego nabożeństwa:

Najpiękniejsza i najrzęczniejsza Ogrodniczko, oto masz tu, u swych stóp, serce zamienione przez swe grzechy w las pełen cierni i ostów, gdzie mają swe legowisko i rozmnażają się najbrzydliwsze i bezwstydnymi namiętności: tysiące robotników do Twych rozkazów, zależnych od Twego słowa, czeka, że pošlesz ich, by wyrwali wszelkie zło i wszelkie wady, a siali i sadzili to, co święte, to, co dobre, co cnotliwe. Powierzam Ci, daję Ci ziemię uprawną mojej duszy; rozkaż, Pani świata, rozkaż, Królowo Aniołów, a zostanie przemieniona w raj rozkoszy dla Ciebie i Twego Syna; zleć to, a Twoje rozkazy zostaną wiernie wykonane. Ja obiecuję Ci, że będę współpracować w moim nawróceniu przez święte zamiary i zdecydowane postanowienia; ale pozostaną one bezowocne, jeśli Ty ich nie użyżnisz. Ja jestem ziemią jałową, wyschłą, wyniszczoną i wypaloną skwarem mych pożądań; w Twych rękach są klucze do tegoż kryształowego i czystego źródła zamkniętego z powodu mych win. Otwórz je, a dobrodziejstwa i łaski i dary spłyną potokami na mnie. Jestem ogrodem bez murów, otwartym na wszelkie ułudy złego ducha, świata i jego próżności. Ustanawiam Cię jego strażniczką, chroń go i broń. Ty, najmilsza Ogrodniczko, prosisz mnie w ciągu tego miesiąca o kwiaty i aromatyczne zioła, bukiety, girlandy i wieńce, ach, biada mi! W mej duszy jest tylko zamieszanie, bałagan, wstyd, ciernie i zapuszczony las. Pani, uporządkuj go, pielęgnuj, siej w nim nasiona wszelkich cnót; sadź w nim te kwiaty, jakich poszukujesz, uporządkuj je według ich gatunków. Oto jestem tu, własnością Twoją jestem, nie sprzeciwię się, nie oprę, lecz będę współpracować w świętym dziele, jakiego w tych dniach, poświęconych Twej chwale i dla dobra mej duszy, zamierzasz dokonać: rozpocząć je, doskonalić i ukończyć. Ofiaruję Ci to nabożeństwo na Twoją cześć i na chwałę Twego Syna. Amen (Escritos 514-515).

Przywołajmy nadto, przykładowo, rozważanie zaproponowane na trzeci dzień maja, kiedy kwiatem mu przypisanym jest *róza pnąca*:

Pośród wielu gatunków róż, które o tej porze upiększają nasze ogrody, znajduje się róża pnąca. Jest drobna, to prawda, ale zawiera w swym kwiecie sto pięćdziesiąt płatków, i wystrzela w pękach po dwadzieścia i więcej kwiatów razem, a prezentuje się nam ten krzew róży ozdobiony z taką obfitością pęków, że zadziwia i urzeka wzrok tego, kto ją kontempluje. Jednak brak jej zapachu i nie może utrzymać się sama; lecz jeśli się ją podeprze i starannie się ją ukierunkuje, zapełnia podporę i ofiaruje nam okazały i wyśmienity łuk przywdziany tysiącem róż (Escritos 523-524).

Według o. Franciszka, kwiat róży pnącej symbolizuje cnotę *miłości bliźniego*:

Miłość siebie samego i bliźnich rodzi się z miłości Boga, od niej zależy i z niej pochodzi. Krzew róży pnącej, nie mogąc rosnąć ani utrzymać się sam, oplata podporę miłości prawdziwej, nieskalanej, świętej, czystej, jaką jest ta, która istnieje w Bogu, i wypływa z Boga ku nam, a stąd rozprzestrzenia się, w nim samym, ku bliźnim i ku wszystkim rzeczom, jakie są w zasięgu naszego wzroku, i na naszą służbę i użytek. Kochamy w sobie to samo, co Bóg kocha; a to, co Bóg kocha w nas to kształtowanie Jego obrazu. Miłujemy siebie tą samą miłością, jaką Bóg nas miłuje, i tą samą miłością nakazuje nam kochać naszych bliźnich, i to, co godne miłości.

Czy kochasz więc Boga tą samą miłością, jaką Bóg kocha samego siebie? Jeśli twoja miłość nie jest czysta, jaką jest ona sama w sobie, będzie nieczystym to, co kochasz: nie będziesz kochał samego siebie, a zatraciwszy prawo i formę miłości, również nie będziesz miłował miłością czystą i świętą twoich bliźnich, i rzeczy, które masz, aby ci służyły, i będziesz nieczysty (Escritos 525).

Bliźniego trzeba miłować w Maryi:

Miłości Maryi zawdzięcza świat swoje zbawienie. Widziała nas Ona zgubionych, szukała Zbawiciela i znalazła Go, i ofiarowała nam Go oddanego na ołtarzu krzyża; i w tej ofercie zechciała być ze swym Synem naszą Współodkupicielką. Przez tę miłość zasłużyła na tytuł wspólnej Matki wszystkich żyjących (Escritos 525-526).

Ofiarować Maryi kwiat pnącej róży, to podjąć refleksję i modlitwę:

Czy masz uporządkowaną miłość siebie samego i rzeczy rozsianych w twoim otoczeniu? Rozważ to dobrze.

Jeśli chciałbyś zaprowadzić ład w swej miłości ku stworzeniom, uporządkuj swoją miłość względem Boga. Jeśli kochasz jakąś rzecz bez względu na Boga, bez Boga, poza Bogiem, i wbrew nakazom Boga, ta miłość jest namiętnością, która niszczy wszystkie twoje krzewy różane.

Szukaj krzewu różanego i pączków róży girlandy, a jeśli nie znajdziesz jej, zrób to, co każdego dnia: nie tracąc czasu idź spotkać wspaniałą i miłą Ogrodniczkę, i proś Ją, niech zasadzi ten krzew róży; a ty współpracuj, pomóż jej świętymi postanowieniami i dobrymi zamiarami i powiedz Jej: *O Pani: zobowiązuje się, postanawiam kochać dobrze, to znaczy, kochać, to, co prawo nakazuje mi kochać. Chcę kochać, co Bóg kocha we mnie i w mych bliźnich, i w rzeczach, jakie są na mój użytek i służbę, i nic więcej. Co Bóg kocha, ja kocham; do czego Bóg czuje odrazę, ja czuję odrazę w sobie, w mych bliźnich i we wszystkich innych stworzeniach. Przyjmij, o Pani, ten mój podarunek, i przedstaw go Twemu Synowi, umocnij i wyznaczaj mi zamiary i postanowienia* (Escritos 526).

Zobaczymy jeszcze, co o. Franciszek pisze w odniesieniu do nabożeństwa majowego w ostatnim – trzydziestym pierwszym – dniu tego miesiąca, kiedy to należy przedłożyć Matce Bożej *wielki wieniec* ze wszystkich kwiatów zebranych w poszczególne jego dni:

Ukończyliśmy już nasze dzieło. Już wszystkie kwiaty miesiąca mają znajdują się w kręgu wpisane ręką Boga. Sprawdźmy dziś nasze dzieło i kontemplujmy je. Dopuszciliśmy się jakiejś niestaranności? Czy znalazłby się na polach i w dolinach, w górach i na przełęczach, na łąkach i w ogrodach, w naszych ogródkach jakiś kwiat tej przyjemnej pory, który by nie upiększał, nie ozdabiał, nie odziewał i nie nasyczał wonią naszego wielkiego wieńca? Jeśli go widzisz, jeśli go napotkasz, zerwij go dziś i dołącz do trzydziestu bukietów, które go tworzą i kompletują. Świętujemy dziś ukończenie naszego dzieła (Escritos 598-599).

Błogosławiony Franciszek przedstawia następnie *wieniec należny za zasługę cnót*:

Kwiaty tego wieńca są znakiem naszych cnót. Wszystkie są przywiązane do kręgu ze złota utworzonego nad naszymi głowami rękoma Najwyższego Stwórcy, Boga, za sprawą ogłoszenia nam prawa łaski: *będziesz miłował Boga, będziesz miłował twych bliźnich*. Krąg wychodzi z jednego punktu, biegnie tworząc łuk i powraca tam skąd wyszedł. Przykazanie miłości wychodzi od Boga, który jest miłością, *Deus caritas est!*; przechodząc przez nasze serca zakreśla swój łuk,

zabiera nam wszystkie uczucia i przywiązuje je do niego, a powracając do Boga, skąd pochodzą, pozostawia je tam zaspokojone. Każda cnota, która jest nią naprawdę, pochodzi z miłości, wzrasta w miłości i z miłością, i żyje związana do niej i z nią (Escritos 599).

Taki wieniec otacza Najświętszą Dziewicę w Jej chwale:

Wieniec, jaki otacza Maryję w chwale został Jej dany jako nagroda za wszystkie Jej cnoty. Podczas gdy żyła nie było żadnej cnoty, której by nie było w Jej wieniec: posiadała je wszystkie w pełni: *Ave, gratia plena*; tak, pełna łask, pełna darów; tak, pełna darów, pełna cnót (Escritos 599).

Przed przedstawieniem wieńca Matce Bożej trzeba jeszcze zadać sobie kilka pytań, a w końcu należy go Jej wręczyć z wdzięczną modlitwą:

Kontempluj uważnie tę koronę, którą skończyliśmy przybierać i ozdabiać; czy są tam wszystkie nasze cnoty symbolizowane w kwiatach? Czy nie brakuje którejs? Czy naprawdę są wszystkie i nie brakuje ani jednej? Ach! Jeśli zgubisz jedną, gubią się wszystkie, a gdzie podąży jedna, tam zdążają wszystkie, ponieważ wszystkie są powiązane jednym i tym samym kręgiem; i gdziekolwiek ulokuje się krąg, tam spoczną i one wszystkie, a jeśli ten się porusza, poruszają się wszystkie. Chodźmy przedstawić dziś, przez ręce naszej Królowej, przed tron Boga, nasz wieniec: prosi nas o niego, by był ozdobiony, ubogacony, przyodziany i upiękuszony wszystkimi cnotami, a nie może brakować ani jednego kwiatu: dałeś już to wszystko? Wszystko? Nic nie zarezerwowałeś dla siebie? Przemyśl to dobrze: dziś z miesiącem majem kończy się nasze dzieło: masz czas, zbadaj swoją duszę, i jeśli coś zapomniałeś, albo czegoś nie zauważyłeś, oddaj to Maryi. Przedstaw Jej dziś nie jeden kwiat, ale cały i kompletny wieniec, a ofiarując go Jej powiedz: *Królowo niebios: Dałem Ci w tym miesiącu poświęconym Tobie to, co najpiękniejszego i najbardziej wonnego znalazłem w moim ogrodzie; dałem Ci, co miałem najlepszego, i daję Ci to na nowo. Nie ma nic więcej, Pani, nie ma więcej: ach! To mała rzecz; ale nie mam więcej. Złożyłem Ci śluby, obietnice, zamiary, postanowienia, i złożyłem Ci je tak stanowczo i skutecznie jak tylko mogłem: ach! Nie mogę więcej; nie mam lepszych. Prosiłaś mnie o nie i dałem Ci je takie, jakie widzisz w tym wieniec.*

Pani: te postanowienia, które, przez miłosierdzie Boże i za łaską Twoją, złożyłem w tych nabożeństwach, Tobie je ofiarowałem, i w Twoim są ręku. Podsyć je, ożywiaj, uczyni je stanowczymi, stałymi, wytrwałymi, skutecznymi i moc-

nymi. Ja na nowo ofiaruję się, by przemienić je w czyny, powierzam je Twojej matczynej troskliwości, najpiękniejsza, najmiłsza, najrzęczniejsza Ogrodniczko, w Twoich dłoniach pozostawiam mój wieniec; Twoim świętym dłoniom powierzam moje cnoty. Strzeż je, opiekuj się nimi, podlewaj je, pielęgnuj i udoskonalaj (Escritos 599-601).

Wątki maryjne znajdujemy jeszcze w innych pismach bł. Franciszka, zwłaszcza w książce *Mis Relaciones con la Iglesia* (MRel), w której opisuje swoje mistyczne doświadczenie Kościoła i stwierdza, że Bóg zechciał, aby Maryja była jego Zwierciadłem, w którym odbijają się wszystkie doskonałości Mistycznego Ciała Chrystusa; aby była Ona doskonałym Wzorem jego świętości, jego czystości i piękna:

wszystko, co istnieje i głosi się jako doskonałe, czyste, święte względem Maryi, odnosi się w sposób doskonały i wzniosły do Kościoła. Dziewictwo, macierzyństwo i czystość Maryi objawiają nam dziewictwo, macierzyństwo i czystość Kościoła (MRel 330).

Dlatego to bł. Franciszek powtarza nieustrudzenie, że Maryja odłączona od Kościoła nie jest idealnym przedmiotem jego miłości. Niezależnie od Jej wielkości i przywilejów, nie trzeba na Nią patrzeć jako na osobę indywidualną, lecz jako na osobę nierozzerwalnie złączoną z Kościołem. Ona bowiem

jest jedynym wzorem, jedyną postacią, która doskonale wyobraża w niebie Kościół Święty, a ponieważ została stworzona i ukształtowana w tym celu, jest najpełniejszym i najdoskonalszym dziełem mądrości i wszechmocy Boga, tak w porządku moralnym i duchowym, jak fizycznym i materialnym (MRel 72).

A skoro mistyka bł. Franciszka była na wskroś „eklezjocentryczna” i dialogował on w swej codzienności z Kościołem widzianym bardziej jako „Mistyczna Osoba” niż jako „Mistyczne Ciało”, tym samym jego mistyka stawała się mistyką maryjną, czyniąc zeń w jednej osobie wielkiego kontemplatyka i nieustrudzonego apostoła (Pacho 79-88).

* * *

Na zakończenie podkreślmy, że tym, co uderza w określeniach o. Palau w odniesieniu do relacji Maryi z Kościołem, jest ich zgodność ze stwierdzeniami, jakie prawie sto lat po jego śmierci znajdujemy w dokumentach soborowych, zwłaszcza w VIII rozdziale konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*. Zarówno dla Franciszka Palau, jak i dla Ojców Soborowych Maryja jest ikoną piękna Boga i ikoną piękna Kościoła; w Maryi możemy kontemplować doskonałość, dziewictwo i macierzyństwo Kościoła. Ona jest jego figurą (*typus*), najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem, dlatego Kościół patrzy na Nią jako na Tę, którą może i powinien naśladować, i widzi w Niej siebie (Blanco 165-166).

Szczepan T. Praškiewicz OCD

WZIĘLI MARYJĘ DO SIEBIE

Duchowość maryjna Świętych Karmelu



FLOS CARMELI
Poznań 2011

Biblioteka Carmelitanum

Nr 12

© Copyright by FLOS CARMELI

Redaktor prowadzący:
Wojciech Ciak OCD

Korekta:
Zofia Błajek

Imprimi potest:
Roman Jan Hernoga OCD, **provincjal**
Warszawa, 9.09.2011, L.dz. 284/P/2011

Wydawca:
Flos Carmeli Sp. z o.o.
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań
tel.: 061/856-08-34
www.floscarmeli.poznan.pl

Druk:
TOTEM – Inowrocław

ISBN 978-83-62536-31-3

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Wstęp	11
Wykaz skrótów	17
Święta Teresa od Jezusa (1515-1582)	23
1. Maryjna pobożność i maryjne doświadczenie mistyczne Teresy	23
2. Najświętsza Dziewica wzorem życia duchowego według Teresy	28
Święty Jan od Krzyża (1542-1591)	31
1. Najświętsza Maryja Panna w życiu Świętego	31
2. Matka Boża w nauczaniu Doktora Mistycznego	34
Czcigodna Sługa Boża Anna od Jezusa (1545-1621)	39
1. „Założyła nasz święty maryjny Zakon we Francji i we Flandrii”	40
2. Pobożność maryjna w Hiszpanii przełomu XVI i XVII stulecia	40
3. Nabożeństwo maryjne Anny od Jezusa	41
Błogosławiona Anna od św. Bartłomieja (1549-1626)	46
1. Maryjna pobożność Błogosławionej i jej wyrazy	46
2. „Glorie di Maria” bł. Anny od św. Bartłomieja	50
Święta Maria Magdalena de Pazzi (1566-1607)	56
1. „Maryja jest Gwiazdą Karmelu, a życie zakonne zaślubinami ze Słowem w Jej domu”	57
2. Maryja Matką wszystkich wierzących	57
Sługa Boża Teresa od Jezusa Marchocka (1603-1652)	59
1. Doświadczenie opieki Matki Bożej w życiu świeckim	59
2. Troskliwa opieka Matki Bożej i mistyczne doświadczenie Jej obecności w Karmelu	63
Święta Teresa Małgorzata Redi (1747-1770)	71
1. Nabożeństwo maryjne natchnione Ewangelią i ceniące praktyki zewnątrzne	72
2. Modlitwa do Matki Bożej	74
3. Naśladowanie cnót Maryi z Nazaretu	75

Błogosławiony Franciszek Palau y Quer (1811-1872)	78
1. Nabożeństwo maryjne w życiu Franciszka Palau.....	78
2. Maryjne wątki w pismach Błogosławionego.....	82
Błogosławiona Maria od Jezusa Ukrzyżowanego (1846-1878)	89
1. Narodziny i chrzest pod znakiem imienia Maryi	89
2. Wstąpienie do Karmelu, Zakonu Maryi	90
3. „Chwała i miłość Jezusowi, Maryi i Józefowi, a wstyd szatanowi”	92
4. „Góra to Maryja, wody kanału z niej wypływającego, to wody łaski”	94
5. „Wielkie rzeczy przez ręce Maryi uczynił mi Bóg, który možny jest”	95
Święta Teresa od Dzieciątka Jezus (1873-1897)	99
1. Uwarunkowania historyczne i ich przezwycięzenie	99
2. Maryjna egzystencja Teresy	102
3. Charakterystyczne cechy maryjnej duchowości Teresy	104
4. Aktualność dla naszych czasów	110
Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Świętej (1880-1906)	112
1. Obecność Dziewicy Maryi w duchowej drodze Elżbiety.....	112
2. Zasadnicze rysy maryjnej duchowości Elżbiety.....	113
Święty Rafał Kalinowski (1835-1907)	119
1. Maryja w życiu św. Rafała	119
2. Apostolstwo maryjne św. Rafała.....	126
Święta Teresa z Los Andes (1900-1920)	139
1. Odkrycie Maryi w kontekście Pierwszej Komunii św.....	139
2. Córka Maryi.....	140
3. Z Maryją u stóp Krzyża	141
Błogosławiony Tytus Brandsma (1881-1942)	144
1. Rozmiłowany w pięknie Karmelu	144
2. Wierny interpretator maryjnej tradycji Zakonu.....	145
3. <i>Simplex et sincerus</i> w szkole Maryi.....	147
Święta Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein (1891-1942)	149
1. W harmonii z maryjnym patrymonium Karmelu	150
2. Maryja z Nazaretu wzorem Kościoła i kobiety chrześcijańskiej	152
3. Być wierną do końca przez Maryję	154
Błogosławiony Alfons Mazurek (1891-1944)	158
1. Pod znakiem Królowej Szkaplerza Świętego	158
2. Z Maryją u stóp Krzyża	161

Sluga Boża Teresa od św. Józefa Kierocińska (1885-1946)	163
1. Pobożność maryjna w dzieciństwie i młodości Janiny Kierocińskiej	163
2. Ufność założycielki Zgromadzenia w macierzyńską pomoc Matki Najświętszej i jej nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej	165
3. Wskazania Służebnicy Bożej dla duchowości maryjnej Zgromadzenia	166
Błogosławiona Maria Józefina od Jezusa Ukrzyżowanego Catanea (1894-1948)	169
1. Maryja naszym najpotężniejszym orężem	169
2. Kochajcie bardzo Maryję	171
Błogosławiona Maria Kandyda od Eucharystii (1884-1949)	174
1. Maryja i Eucharystia: wskazania Nauczycielskiego Urzędu Kościoła	174
2. Maryja na duchowej drodze bł. Marii Kandydy od Eucharystii	177
Sluga Boża Kunegunda Siwiec (1876-1955)	185
1. Maryja jawi się Kunegundzie jako wszechpośredniczka łask	186
2. Najświętsza Dziewica zachęca Kundusię do posłuszeństwa Jezusowi i do pełnienia woli Bożej	187
3. Królowa Karmelu prosi o modlitwę i ofiarę cierpienia	188
4. Matka Chrystusa zapewnia Kunegundę o jej szczególnym wybraniu przez Boga	190
5. Serce Kundusi widziane jako Nazaret, Betlejem i Wieczernik	191
6. Maryja i Eucharystia według <i>Nadprzyrodzonych oświeceń</i> Kunegundy	192
7. Kunegunda Siwiec jako „współkupicielka dusz”	195
Sluga Boży Anzelm od św. Andrzeja Corsini Gądek (1884-1969)	200
1. Matka Dzieciątka Jezus	202
2. Matka dziecięctwa wszystkich ludzi	203
3. Matka miłości	203
4. Sposoby oddawania czci Matce Bożej	204
Święta Maria Maravillas od Jezusa (1891-1974)	208
1. Realizację swego powołania zawierzyła Najświętszej Dziewicy	209
2. Karmel „Domem Maryi”	211
Sluga Boży Rudolf Warzecha (1919-1999)	217
1. Nasza miłość ku Maryi	218
2. Matka pięknej miłości	219
3. Najpiękniejsza między niewiastami i Wniebowzięta	220
4. Odziewająca nas szkaplerzem świętym	221
Zakończenie	223

BŁOGOSŁAWIONY FRANCISZEK PALAU Y QUER (1811-1872)

Franciszek Palau y Quer, karmelita bosy z Katalonii, założyciel zgromadzeń zakonnych sióstr karmelitanek misjonarek tereżjanek i sióstr karmelitanek misjonarek (które od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pracują także w Polsce), beatyfikowany przez Jana Pawła II dnia 24 kwietnia 1998 roku, określany jest jako mistyk „zakochany w Kościele” (Pacho). Rozmiłowany w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa, uprzedzając niejako naukę soborową, również na Maryję patrzył jako na włączoną w tajemnicę Kościoła. Według niego Dziewica z Nazaretu w Bożym planie zbawienia człowieka, który w Kościele realizuje się na przestrzeni wieków, została wybrana i przeznaczona na Matkę Boga, a równocześnie, lub raczej w konsekwencji tego, stała się doskonałym wzorem Kościoła. Według o. Franciszka, patrzeć i kontemplować Maryję poza tą perspektywą, tj. poza perspektywą ekklezjalną, znaczyłoby zubożyć i zniekształcić Jej postać i Jej misję.

Poznajmy więc najpierw maryjne nabożeństwo Błogosławionego, przejawiające się w jego życiu i kaznodziejstwie, aby potem skupić naszą uwagę na maryjnych treściach zawartych w jego pismach¹.

1. Nabożeństwo maryjne w życiu Franciszka Palau

Franciszek Palau już w swym dzieciństwie zetknął się z maryjną pobożnością Karmelu. W domu rodzinnym w Aytona niejako nasiąknął żywą pobożnością maryjną (noszenie szkaplerza, wspólna modlitwa różańcowa), co pogłębiło się, gdy w 1825 roku starsza siostra Róża

¹ Zob. R. Llamas, *Experiencia mariana del beato padre Palau*, Roma 1990; B. Podgórska, *Patrzył na Maryję widząc w Niej Kościół. Maryja u bł. Franciszka Palau OCD*, maszynopis [Kraków], XI 2008.

zabrała go do miasta Lerida, aby mógł się uczyć w regularnej szkole. W mieście tym poznał życie karmelitów bosych i zapalił się od nich szczególnym nabożeństwem maryjnym, apostołską żarliwością eliańską oraz kontemplacyjnym duchem Teresy od Jezusa i Jana od Krzyża. Wszystko to sprawiło, że mimo niespokojnych politycznie czasów znoszenia zakonów na Półwyspie Iberyjskim i zmuszania zakonników do eksklustracji, a nawet kierowania ich na wygnanie, wstąpił do Karmelu i złożył w Barcelonie śluby zakonne „Bogu i Najświętszej Maryi Pannie z Góry Karmel”. Wyznał, że

kiedy [je] składał, rewolucja trzymała już w ręku płonąca żagiew, gotową podpalić wszystkie zabudowania klasztorne. [...] Pomimo to zobowiązał się do życia w stanie, którego regułę, jak wierzył, będzie mógł zachować do śmierci (Pacho 19).

I zachował ją, pozostał zawsze karmelitą bosym, konsekrowanym Bogu i Maryi, Matce i Królowej Karmelu, jakkolwiek już w drugim roku po jego profesji, latem 1835 roku, gdy był zaledwie diakonem, podniecone tłumy napadły na klasztory w Barcelonie i zmusiły zakonników do rozproszenia. W kwietniu następnego roku umożliwiono mu przyjęcie święceń kapłańskich i, jakkolwiek nadal zmuszony był żyć poza klaszturem, nie zapomniał o karmelitańskiej pobożności maryjnej, a apostołując, nosił ze sobą wizerunek Matki Bożej z Góry Karmel, który umieszczał na widocznym miejscu podczas głoszenia misji ludowych czy podczas celebracji, którym przewodniczył jako misjonarz ludowy z nominacji biskupów (zob. Pacho 27).

Wkrótce jednak za swą gorliwość apostołską został przez władze rewolucyjne wygnany na 11 lat (1840-1851) do Francji, gdzie zamieszkał, prowadząc surowe życie na wzór proroka Eliasza, w grotcie przy sanktuarium maryjnym w Livrón i posługując apostołsko okolicznej ludności. Pod koniec kwietnia 1851 roku dane mu wreszcie było powrócić do Barcelony, gdzie już 16 listopada zainaugurował pionierskie na ówczesne czasy przedsięwzięcie, tj. szkołę katechezy dla dorosłych, nazwaną „Szkołą Cnoty”, a wszystko to pod patronatem Matki Bożej,

nazwanej „Mistrznią Cnót”, której obraz kazał namalować, aby umieszczać go na widocznym miejscu podczas sesji katechetycznych.

Niestety, już 31 marca 1854 roku nadal przeciwnie Kościołowi władze cywilne likwidują Szkołę Cnoty, a jej założyciela zsyłają na wyspę Ibizę, gdzie spędzi sześć lat. Sprowadzi tam wspomniany obraz „Mistrznią Cnót” i zorganizuje sanktuarium maryjne. Szkoda, że wizerunek ten, witany na wyspie z wielką czcią, został zniszczony podczas prześladowań religijnych w Hiszpanii w latach trzydziestych ubiegłego wieku (por. Pastor 55-63). Przytoczmy opis procesji maryjnej na Ibizie, uczyniony przez o. Franciszka w jego liście do biskupa Barcelony z 14 lutego 1856 roku:

W niedzielę, o drugiej po południu, oczekiwaliśmy na statku mieszkańców. Kiedy przybyli na brzeg w procesji, uklękli przed wizerunkiem Matki Bożej [...], śpiewając Jej *Salve*, podczas gdy my płynęliśmy z Nią. Ten, kto dobrze rozpoczyna, ma połowę pracy za sobą. Ludność nabrała ducha i zapełnia kościół, rozpoczęliśmy szczęśliwie nasze zadania. To święte i religijne zajęcie oderwało ich od ich tańców, od których powstrzymali się wszyscy, a, biorąc pod uwagę uczestnictwo, spodziewamy się zebrać wiele owocu wśród tego ludu zupełnie zatraconego (Escritos 1207).

Kilka miesięcy wcześniej, skoro tylko obraz Matki Bożej „Mistrznią Cnót” dotarł na Ibizę, o. Franciszek informował o tym Radę Dyrekcji zniesionej Szkoły Cnoty, pisząc do niej 4 czerwca 1855 roku. Wyraziwszy ubolewanie, że po trzech latach patronowania szkole i odbierania w jej kaplicy publicznego kultu, obrazowi odmówiono w Barcelonie posiadania własnego ołtarza, dlatego też Matka Boża w tym obrazie

zbiegła, i wędrując przez morze przybyła schronić się pośród tych skał [na wyspie]. Tu, do Jej rozkazów, wzniesiono ołtarz i kaplicę, gdzie przyjmuje modlitwy, pieśni, kult i dary jakie znoszą owi wyspiarze, którzy, jeśli nie znają Jej imienia, przynajmniej nie są zdolni do zwalczania Jej *Szkoły*. Na Jej rozkazy rozwarły się fundamenty pod kościół pod Jej wezwaniem. Już więcej nie będzie ukryta i zamknięta w szafach. [...] Barcelona nie była godna, by Maryja zstąpiła na nią pod tytułem Pani Cnót, pragnąc rozbić w niej swój namiot, założyć swą świątynię i swój ołtarz. Jej krótki pobyt był wizją, nie więcej jak pojawieniem się. Zobaczono Maryję w Barcelonie z powszechnym rozgłosem *Szkoły*, ujrzeli

Mistrzynie, słuchali Jej ci, którzy byli i są Jej dziećmi i uczniami, ogłoszono Ją Królową wszystkich cnót, i znikła jak cień. Jeśli Barcelona wzniosłaby Jej ołtarz i świątynię, nie piłaby dziś aż do upojenia kielicha gniewu... (Escritos 1061).

Zwolniony z zesłania, po powrocie na Półwysep Iberyjski, bł. Franciszek oddał się pracy apostołskiej jako misjonarz ludowy, szerząc równocześnie nabożeństwo szkaplerzne. Podjął się także niełatwej posługi egzorcysty, walcząc z pomocą Maryi przeciw szatanowi. W kaplicy w Vallcarca (Barcelona), gdzie za zgodą biskupa dokonywał egzorcyzmów, umieścił w głównym ołtarzu obraz Matki Bożej z Góry Karmel, a na energumenów nakładał również szkaplerz święty. Ciągłe pytał: „O Maryjo, co mogę uczynić dla dobra dusz?”. I równocześnie odpowiadał:

U stóp krzyża oddaję się w ofierze dla ich zbawienia. Zobowiązuję się zaangażować w realizację miłosierdzia w sposób i w formie, jakie wskaże mi miłość (Escritos 529).

Za przykładem Maryi nie oszczędzał się w niczym, ale spalał się z dnia na dzień coraz bardziej w głoszeniu Bożego królestwa, gdyż wiedział, że – jak napisał:

Ona złożyła Bożej sprawiedliwości należną daninę miłości, adoracji, posłuszeństwa; zapłaciła nie tylko za siebie, ale również za wszystkich ludzi. U stóp krzyża złożyła w dobrowolnej ofierze swego Syna i siebie samą (Escritos 547).

Głosił więc, że „świat nie zbawi się bez Maryi, ziemia nie ujrzy bez Niej swej odnowy, nie będzie zbawienia bez Maryi” (Escritos 1151). Dlatego też, na cztery lata przed śmiercią, rozpoczął wydawanie tygodnika „El Ermitaño”, gdzie w winietach – jako syn Maryi – zawsze pojawiał się z różańcem, którego codzienne odmawianie zalecał wszystkim czytelnikom. Zaś cały 88. numer tygodnika dedykował Matce Bożej z góry Karmel i nabożeństwu szkaplerznemu. Dużo czasu poświęcał też założonym przez siebie zgromadzeniom zakonnym Karmelu Misyjnego, którym przekazał m.in. ducha maryjnego, wskazując w Najświętszej Dziewicy Gwiazdę Ewangelizacji. Ostatnim poleceniem, jakie na łożu śmierci pozostawił swym duchowym córkom, było: „Patrzcie na Dzie-

więc Maryję z Karmelu, która jest waszą Matką; uciekajcie się do Niej, Ona was wspomże” (Blanco 263; por. Pastor 95-102).

Słowem, Maryja to nie „jeden aspekt więcej”, ale to rzeczywistość, która scalała całe życie i działalność o. Palau. Najświętsza Dziewica była stałym punktem odniesienia wszelkich jego inicjatyw i dlatego maryjność znajdowała się w centrum jego eklezjalnej duchowości, co potwierdza kolejne jego zawołanie:

O Pani i Matko moja, ponieważ jesteś dla mnie prawdziwym wizerunkiem mojej Umilowanej, Kościoła, wyproś mi tę łaskę, abym był drogi w oczach Jego i Twoich (MRel 269).

2. Maryjne wątki w pismach Błogosławionego

Błogosławiony Franciszek Palau jest autorem kilku książek, z których jedna – *Las flores del mes de mayo* (Kwiaty miesiąca maja), poświęcona jest w całości Matce Bożej. Jest to książeczka pobożnościowa, odsłaniająca szlachetne maryjne uczucia autora, który we wprowadzeniu do niej zaznacza, że maj jest miesiącem kwiatów i miesiącem Maryi: w całym świecie katolickim zapanował bowiem święty i chwalebny zwyczaj poświęcenia go w całości Jej czci. Według o. Palau, kult maryjny podczas nabożeństw majowych mógłby m.in. polegać na ofiarowaniu Maryi kwiatów tej pięknej pory roku, mających oznaczać nasze cnoty. Ogrodem, w którym rosną kwiaty, jest Kościół, a stałym źródłem, które go użyźnia, jest Chrystus. Wody to Jego łaska; strumyki, rowy i kanały nawadniające to sakramenty święte; deszcze to dary Ducha Świętego odpowiadające cnotom; chwasty to wady, sprzeciwiające się cnotom; szkodniki, które niszczą cnoty, to ludzie złej woli i demony; wiatry, burze, huragany, śniegi, zimna, nadmierne upały – to złe namiętności; zaś kwiaty – to nasze cnoty, a różnorodność ich gatunków to różnorodność cnót. Ogrodniczką zaś jest Maryja. Przedstawiać Jej kwiaty znaczy zobowiązać się do praktykowania cnót, jakie one oznaczają. Spośród wszystkich cnót, jakie wymienia teologia moralna, należy wybierać trzydzieści. A oznaczając je trzydziestoma bukietami, każdą cnotę przez jedną wią-

zanę, trzydziestego pierwszego dnia ukończymy nasze dzieło, koronując Maryję, Królową, Mistrzynię, Wzór i Przykład wszelkiej cnoty wieńcem z wszystkich naszych cnót. Maryja, przyjmując kwiaty cnót z naszych rąk, zobowiązuje się przedstawić je Bogu (zob. Escritos 510-514).

Zacytujmy chociażby modlitwę wstępną na każdy dzień majowego nabożeństwa:

Najpiękniejsza i najrzęczniejsza Ogrodniczko, oto masz tu, u swych stóp, serce zamienione przez swe grzechy w las pełen cierni i ostów, gdzie mają swe legowisko i rozmnażają się najbrzydliwsze i bezwstydnym namiętności: tysiące robotników do Twych rozkazów, zależnych od Twego słowa, czeka, że pošlesz ich, by wyrwali wszelkie zło i wszelkie wady, a siali i sadzili to, co święte, to, co dobre, co cnotliwe. Powierzam Ci, daję Ci ziemię uprawną mojej duszy; rozkaż, Pani świata, rozkaż, Królowo Aniołów, a zostanie przemieniona w raj rozkoszy dla Ciebie i Twego Syna; zleć to, a Twoje rozkazy zostaną wiernie wykonane. Ja obiecuję Ci, że będę współpracować w mym nawróceniu przez święte zamiary i zdecydowane postanowienia; ale pozostaną one bezowocne, jeśli Ty ich nie użyżnisz. Ja jestem ziemią jałową, wyschłą, wyniszczoną i wypaloną skwarem mych pożądań; w Twych rękach są klucze do tegoż kryształowego i czystego źródła zamkniętego z powodu mych win. Otwórz je, a dobrodziejstwa i łaski i dary spłyną potokami na mnie. Jestem ogrodem bez murów, otwartym na wszelkie ułudy złego ducha, świata i jego próżności. Ustanawiam Cię jego strażniczką, chroń go i broń. Ty, najmiłsza Ogrodniczko, prosisz mnie w ciągu tego miesiąca o kwiaty i aromatyczne zioła, bukiety, girlandy i wieńce, ach, biada mi! W mej duszy jest tylko zamieszanie, bałagan, wstyd, ciernie i zapuszczony las. Pani, uporządkuj go, pielęgnuj, siej w nim nasiona wszelkich cnót; sadź w nim te kwiaty, jakich poszukujesz, uporządkuj je według ich gatunków. Oto jestem tu, własnością Twoją jestem, nie sprzeciwię się, nie oprę, lecz będę współpracować w świętym dziele, jakiego w tych dniach, poświęconych Twej chwale i dla dobra mej duszy, zamierzasz dokonać: rozpocząć je, doskonalić i ukończyć. Ofiaruję Ci to nabożeństwo na Twoją cześć i na chwałę Twego Syna. Amen (Escritos 514-515).

Przywołajmy nadto, przykładowo, rozważanie zaproponowane na trzeci dzień maja, kiedy kwiatem mu przypisanym jest *róza pnąca*:

Pośród wielu gatunków róż, które o tej porze upiększają nasze ogrody, znajduje się róża pnąca. Jest drobna, to prawda, ale zawiera w swym kwiecie sto pięćdziesiąt płatków, i wystrzela w pękach po dwadzieścia i więcej kwiatów razem, a prezentuje się nam ten krzew róży ozdobiony z taką obfitością pęków, że zadziwia i urzeka wzrok tego, kto ją kontempluje. Jednak brak jej zapachu i nie może utrzymać się sama; lecz jeśli się ją podeprze i starannie się ją ukierunkuje, zapewnia podporę i ofiaruje nam okazały i wyśmienity łuk przywdziany tysiącem róż (Escritos 523-524).

Według o. Franciszka, kwiat róży pnącej symbolizuje cnotę *miłości bliźniego*:

Miłość siebie samego i bliźnich rodzi się z miłości Boga, od niej zależy i z niej pochodzi. Krzew róży pnącej, nie mogąc rosnąć ani utrzymać się sam, oplata podporę miłości prawdziwej, nieskalanej, świętej, czystej, jaką jest ta, która istnieje w Bogu, i wypływa z Boga ku nam, a stąd rozprzestrzenia się, w nim samym, ku bliźnim i ku wszystkim rzeczom, jakie są w zasięgu naszego wzroku, i na naszą służbę i użytek. Kochamy w sobie to samo, co Bóg kocha; a to, co Bóg kocha w nas to kształtowanie Jego obrazu. Miłujemy siebie tą samą miłością, jaką Bóg nas miłuje, i tą samą miłością nakazuje nam kochać naszych bliźnich, i to, co godne miłości.

Czy kochasz więc Boga tą samą miłością, jaką Bóg kocha samego siebie? Jeśli twoja miłość nie jest czysta, jaką jest ona sama w sobie, będzie nieczystym to, co kochasz: nie będziesz kochał samego siebie, a zatraciwszy prawo i formę miłości, również nie będziesz miłował miłością czystą i świętą twoich bliźnich, i rzeczy, które masz, aby ci służyły, i będziesz nieczysty (Escritos 525).

Bliźniego trzeba miłować w Maryi:

Miłości Maryi zawdzięcza świat swoje zbawienie. Widziała nas Ona zgubionych, szukała Zbawiciela i znalazła Go, i ofiarowała nam Go oddanego na ołtarzu krzyża; i w tej ofierze zechciała być ze swym Synem naszą Współodkupicielką. Przez tę miłość zasłużyła na tytuł wspólnej Matki wszystkich żyjących (Escritos 525-526).

Ofiarować Maryi kwiat pnącej róży, to podjąć refleksję i modlitwę:

Czy masz uporządkowaną miłość siebie samego i rzeczy rozsianych w twoim otoczeniu? Rozważ to dobrze.

Jeśli chciałbyś zaprowadzić ład w swej miłości ku stworzeniom, uporządkuj swoją miłość względem Boga. Jeśli kochasz jakąś rzecz bez względu na Boga, bez Boga, poza Bogiem, i wbrew nakazom Boga, ta miłość jest namiętnością, która niszczy wszystkie twoje krzewy różane.

Szukaj krzewu różanego i pączków róży girlandy, a jeśli nie znajdziesz jej, zrób to, co każdego dnia: nie tracąc czasu idź spotkać wspaniałą i miłą Ogrodniczkę, i proś Ją, niech zasadzi ten krzew róży; a ty współpracuj, pomóż jej świętymi postanowieniami i dobrymi zamiarami i powiedz Jej: *O Pani, zobowiązuje się, postanawiam kochać dobrze, to znaczy, kochać, to, co prawo nakazuje mi kochać. Chcę kochać, co Bóg kocha we mnie i w mych bliźnich, i w rzeczach, jakie są na mój użytek i służbę, i nic więcej. Co Bóg kocha, ja kocham; do czego Bóg czuje odrazę, ja czuję odrazę w sobie, w mych bliźnich i we wszystkich innych stworzeniach. Przyjmij, o Pani, ten mój podarunek, i przedstaw go Twemu Synowi, umocnij i wyznaczaj mi zamiary i postanowienia* (Escritos 526).

Zobaczmy jeszcze, co o. Franciszek pisze w odniesieniu do nabożeństwa majowego w ostatnim – trzydziestym pierwszym – dniu tego miesiąca, kiedy to należy przedłożyć Matce Bożej *wielki wieniec* ze wszystkich kwiatów zebranych w poszczególne jego dni:

Ukończyliśmy już nasze dzieło. Już wszystkie kwiaty miesiąca maja znajdują się w kręgu wpisane ręką Boga. Sprawdźmy dziś nasze dzieło i kontemplujmy je. Dopuszciliśmy się jakiejś niestaranności? Czy znalazłby się na polach i w dolinach, w górach i na przełęczach, na łąkach i w ogrodach, w naszych ogródkach jakiś kwiat tej przyjemnej pory, który by nie upiększał, nie ozdabiał, nie odziewał i nie nasyczał wonią naszego wielkiego wieńca? Jeśli go widzisz, jeśli go napotkasz, zerwij go dziś i dołącz do trzydziestu bukiecików, które go tworzą i kompletują. Świętujmy dziś ukończenie naszego dzieła (Escritos 598-599).

Błogosławiony Franciszek przedstawia następnie *wieniec należny za zasługę cnót*:

Kwiaty tego wieńca są znakiem naszych cnót. Wszystkie są przywiązane do kręgu ze złota utworzonego nad naszymi głowami rękoma Najwyższego Stwórcy, Boga, za sprawą ogłoszenia nam prawa łaski: *będziesz miłował Boga, będziesz miłował twych bliźnich*. Krąg wychodzi z jednego punktu, biegnie tworząc łuk i powraca tam skąd wyszedł. Przykazanie miłości wychodzi od Boga, który jest miłością, *Deus caritas est!*; przechodząc przez nasze serca zakreśla swój łuk,

zabiera nam wszystkie uczucia i przywiązuje je do niego, a powracając do Boga, skąd pochodzą, pozostawia je tam zaspokojone. Każda cnota, która jest nią naprawdę, pochodzi z miłości, wzrasta w miłości i z miłością, i żyje związana do niej i z nią (Escritos 599).

Taki wieniec otacza Najświętszą Dziewicę w Jej chwale:

Wieniec, jaki otacza Maryję w chwale został Jej dany jako nagroda za wszystkie Jej cnoty. Podczas gdy żyła nie było żadnej cnoty, której by nie było w Jej wieniec: posiadała je wszystkie w pełni: *Ave, gratia plena*; tak, pełna łask, pełna darów; tak, pełna darów, pełna cnót (Escritos 599).

Przed przedstawieniem wieńca Matce Bożej trzeba jeszcze zadać sobie kilka pytań, a w końcu należy go Jej wręczyć z wdzięczną modlitwą:

Kontempluj uważnie tę koronę, którą skończyliśmy przybierać i ozdabiać; czy są tam wszystkie nasze cnoty symbolizowane w kwiatach? Czy nie brakuje którejś? Czy naprawdę są wszystkie i nie brakuje ani jednej? Ach! Jeśli zgubisz jedną, gubią się wszystkie, a gdzie podąży jedna, tam zdążają wszystkie, ponieważ wszystkie są powiązane jednym i tym samym kręgiem; i gdziekolwiek ulokuje się krąg, tam spoczną i one wszystkie, a jeśli ten się porusza, poruszają się wszystkie. Chodźmy przedstawić dziś, przez ręce naszej Królowej, przed tron Boga, nasz wieniec: prosi nas o niego, by był ozdobiony, ubogacony, przyodziany i upiękaszony wszystkimi cnotami, a nie może brakować ani jednego kwiatu: dałeś już to wszystko? Wszystko? Nic nie zarezerwowałaś dla siebie? Przemyśl to dobrze: dziś z miesiącem majem kończy się nasze dzieło: masz czas, zbadaj swoją duszę, i jeśli coś zapomniałeś, albo czegoś nie zauważyłeś, oddaj to Maryi. Przedstaw Jej dziś nie jeden kwiat, ale cały i kompletny wieniec, a ofiarując go Jej powiedz: *Królowo niebios: Dalem Ci w tym miesiącu poświęconym Tobie to, co najpiękniejszego i najbardziej wonnego znalazłem w moim ogrodzie; dalem Ci, co miałem najlepszego, i daję Ci to na nowo. Nie ma nic więcej, Pani, nie ma więcej: ach! To mała rzecz; ale nie mam więcej. Złożyłem Ci śluby, obietnice, zamiary, postanowienia, i złożyłem Ci je tak stanowczo i skutecznie jak tylko mogłem: ach! Nie mogę więcej; nie mam lepszych. Prosiłaś mnie o nie i dalem Ci je takie, jakie widzisz w tym wieniec.*

Pani: te postanowienia, które, przez miłosierdzie Boże i za łaską Twoją, złożyłem w tych nabożeństwach, Tobie je ofiarowałem, i w Twoim są ręku. Podsycaj je, ożywiaj, uczynj je stanowczymi, stałymi, wytrwałymi, skutecznymi i moc-

nymi. Ja na nowo ofiaruję się, by przemienić je w czyny, powierzam je Twojej matczynej troskliwości, najpiękniejsza, najmiłsza, najrzęczniejsza Ogrodniczko, w Twoich dłoniach pozostawiam mój wieniec; Twoim świętym dłoniom powierzam moje cnoty. Strzeż je, opiekuj się nimi, podlewaj je, pielęgnuj i udoskonalaj (Escritos 599-601).

Wątki maryjne znajdujemy jeszcze w innych pismach bł. Franciszka, zwłaszcza w książce *Mis Relaciones con la Iglesia* (MRel), w której opisuje swoje mistyczne doświadczenie Kościoła i stwierdza, że Bóg zechciał, aby Maryja była jego Zwierciadłem, w którym odbijają się wszystkie doskonałości Mistycznego Ciała Chrystusa; aby była Ona doskonałym Wzorem jego świętości, jego czystości i piękna:

wszystko, co istnieje i głosi się jako doskonałe, czyste, święte względem Maryi, odnosi się w sposób doskonały i wzniosły do Kościoła. Dziewictwo, macierzyństwo i czystość Maryi objawiają nam dziewictwo, macierzyństwo i czystość Kościoła (MRel 330).

Dlatego to bł. Franciszek powtarza nieustrudzenie, że Maryja odłączona od Kościoła nie jest idealnym przedmiotem jego miłości. Niezależnie od Jej wielkości i przywilejów, nie trzeba na Nią patrzeć jako na osobę indywidualną, lecz jako na osobę nierozzerwalnie złączoną z Kościołem. Ona bowiem

jest jedynym wzorem, jedyną postacią, która doskonale wyobraża w niebie Kościół Święty, a ponieważ została stworzona i ukształtowana w tym celu, jest najpełniejszym i najdoskonalszym dziełem mądrości i wszechmocy Boga, tak w porządku moralnym i duchowym, jak fizycznym i materialnym (MRel 72).

A skoro mistyka bł. Franciszka była na wskroś „eklezjocentryczna” i dialogował on w swej codzienności z Kościołem widzianym bardziej jako „Mistyczna Osoba” niż jako „Mistyczne Ciało”, tym samym jego mistyka stawała się mistyką maryjną, czyniąc zeń w jednej osobie wielkiego kontemplatyka i nieustrudzonego apostoła (Pacho 79-88).

* * *

Na zakończenie podkreślmy, że tym, co uderza w określeniach o. Palau w odniesieniu do relacji Maryi z Kościołem, jest ich zgodność ze stwierdzeniami, jakie prawie sto lat po jego śmierci znajdujemy w dokumentach soborowych, zwłaszcza w VIII rozdziale konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*. Zarówno dla Franciszka Palau, jak i dla Ojców Soborowych Maryja jest ikoną piękna Boga i ikoną piękna Kościoła; w Maryi możemy kontemplować doskonałość, dziewictwo i macierzyństwo Kościoła. Ona jest jego figurą (*typus*), najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem, dlatego Kościół patrzy na Nią jako na Tę, którą może i powinien naśladować, i widzi w Niej siebie (Blanco 165-166).